



Komu dziś pieje kogut. (J 13,21-33.36-38)

Dziś jest dzień wielkiego dramatu.

Jezus zaprosił na ucztę Dwunastu, tylko Dwunastu. Wybranych i umiłowanych.

Ale to nie jest jakaś elita, którą Jezus wywyższa nad innymi uczniami.

To dwanaście pokoleń Nowego Izraela. My wszyscy. Ja też.

Jak bardzo Jezus ich kocha. Jak bardzo On jest dla nich bliski i ukochany.

Postawa umiłowanego ucznia, w dosłownym tłumaczeniu leżącego na łonie Jezusa, może nas dziś trochę szokować. Jan ewangelista mówi to samo w Prologu o "Jednorodzonym, który jest w łonie Boga" (J1,18).

Tak trudno nam przekroczyć granicę aż takiej poufałości z Bogiem, pojąć aż takie zjednoczenie (communio). A jednak na aż taką bliskość Bóg otwiera się na człowieka.

Jezus patrzy. Patrzy z miłością na każdego z nich. Na Jana, na Judę z Kariotu, na Piotra. Na mnie. Jest bardzo wzruszony, do głębi, bo musi nam coś wyjawić.

„Jeden z was Mnie wyda”.

Atmosfera pryska jak bańka mydlana.

Zaczynamy patrzeć na siebie w niepewności i z niepokojem. Kto to jest?

Nie ma oburzenia, zaciskania pięści...

Chyba tak musieli się czuć ludzie, wobec których Jezus pisał palcem po ziemi...

Mogę oszukiwać samą siebie: nic się nie stało, nikomu krzywdy nie robię, przecież chcę dobrze.

Moja twarz w lustrze nigdy mi nie powie, że to ja jestem winna. Zawsze znajdzie dla mnie jakieś usprawiedliwienie, wytłumaczenie. Takie poczucie dobrego samopoczucia chrześcijańskiego.

Mogę oszukiwać innych, zakładając odpowiednią maskę i przyjmując odpowiednią pozę. Myślę, że wielu może się na to nabierać.

Ale wobec Jezusa mam wątpliwości. Zaczynam przeczuwać, że to mogę być ja.

Stać mnie na zdradę.

Stać mnie na odrzucenie Jezusa, Jego niewygodnej nauki o miłości do końca i do wszystkich.

Stać mnie na powolne odchodzenie, choć nadal jestem we wspólnocie.

Stać mnie na to, aby moje serce było gdzie indziej, choć pozory są nadal zachowane. Nikt się nie domyśla.

Stać mnie na zapewnienia.

Wszyscy mogą Cię zdradzić, ale przecież nie ja, Panie!

Oni tak, ale ja pójdę za Tobą!

I pieje kogut.

Wielki Wtorek 2017. Iłża

Kogut dziś zapał u sąsiadów. Jest zimno, ale było go słychać.

Dobrze, że zapał dla mnie.

Jest jeszcze czas na łzy nawrócenia.

Noc się posuwa, a przybliży się dzień.

Komu dziś pieje kogut. (J 13,21-33.36-38)

Wpisany przez redakcja
czwartek, 13 kwietnia 2017 15:09

gn